16

DO

POLAKÓW ZIEM POŁUDNIOWO-WSCHODNICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W wojnie t talnej, któ ą przed 5 blisko laty na zucono narodom miłują ym pokój a skupio ym pod s tandarem demokracji, obok żołnierzy walczących na froncie biorą czynny udział całe na ody. Wielomilionowe masy ludności cywi nej są wystawione na wszelkie cierpienia związane z wojną, a duch aki je ożywia, ich wysiłek i poświęcenie decydują o wyniku wojny w równym stopniu, ja c ilość posiadanych czołgów i samolotów. Bohate stwo obrońców War za y w pamiętnych dniach w ześnia 1939 r., duch narodu bryty skiego w jesieni 940 r., gdy miasta Anglii padały w gruzy pod gradem bomb niemieckich, m stwo obrońców Stalingradu — to wymowne przykłady postawy m ralnej narodu wa'czącego o swo e istnienie. Niema już walczących woj k, są walczące narody!

Z wi rą w niespożyte siły narodu polskiego, który cały al zy w p dziemiach i daje codzienne dowody, iż Polska żyje i żyć będzie, mimo wszelkiej przemocy wroga, zwracamy się do sp łeczeństwa polskiego Ziem Południ wo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej z wezwaniem: Nie tracić ducha!

Tu, na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, obok walki z okupantem niemieckim prowadzimy narzuconą nam walkę o obronę na sz go życia i mienia rzed zwyrodniałym nacjonalizm m ukraińskim skupionym w szeregach U. P. A., O. U. N., dywizji SS „Hałyczyna" i innych bandycko-militarnych formacjach. Ów hit ryzm ukraiń ki spotyka się coraz częściej z silnym i skutecznym odporem ludn ści polskiej, a mamy niezachwi ne przekonanie, że już niebawem znajdzie się w wyraźnym odwrocie.

Obok siły fizyczne wrogowie nasi stosują w wielkiej skali wojnę nerwów. Wykorzystując bliskość frontu i nie niknione zjawiska z tym związane, usił ją terroryzować psychicznie ludność polską, aby zmusić ją d ucieczki na zachód. Pewna niewielka część Polaków uległa — niestety — panice i wyjeżdża w błędnym mniemaniu, że tam uniknie niebezpieczeństw i ciężarów wo ny Działając w ten sposób nie tylko zapomina o posłuszeństwie, jakie winien jest każdy obywat l polski swemu rządowi, wzywającemu go do pozo tania na miejscu, ale także działa wbrew własnym interesom. Na eży pamiętać, że w miarę przesuwania się frontu na zachód walki będ coraz zaciętsze siła b mbardowania alianckiego — jak o tym świadczą naloty na, Niemcy i zachodnie obszary polskie (statnio Poznań) — większa, a terror niemie ki silniejszy. Zachodzi możliwość, że okupant niemiecki w miarę zag szczania się terenów zach dnich i centralnych zorganizuje tam liczne obozy pracy i łapanki do prac przymusowych w Rzeszy. Kilkuletnie doświadczenie uczy, iż obietnicom niemieckim nie można dawać wiary, a chwilowa tolerancja władz okupacyjnych może być pretek tem dla ściągnięcia ludności z naszych terenów. Należy

również pamiętać o olbrzymich trudnościach utrzymania się wielkich mas ludności na i tak gęsto zaludnionych ziemiach centralnej i zachodniej Polski.

Z tych względów podtrzymując z całym naciskiem i z pełnym poczuciem odpowiedzialności wezwanie do pozostania na miejscu, my, Delegat Okręgowy Rządu Polskiego, Komendant Południowo-Wschodnich Sił Zbrojnych oraz Rada Polska Ziem Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej skupiająca wszystkie polskie organizacje polityczne i społeczne, zjednoczone na platformie demokratycznej około Rządowych Władz Cywilnych i Armii Krajowej, czynimy to nie tylko z uwagi na polską rację stanu, wymagającą bezwarunkowo istnienia na Ziemiach Południowo-Wschodnich Rzeczypospolitej możliwie najliczniejszego elementu polskiego — któryby swym istnieniem podkreślił nierozerwalny związek tych ziem z Rzeczypospolitą Polską, lecz także w zrozumieniu istotnych interesów życiowych całej ludności.

Tu, na ziemiach kresowych bądź też gdziekolwiek jesteśmy wszyscy żołnierzami, których pierwszym obowiązkiem jest trwać nieustępliwie. Odnosi się to przede wszystkim do mężczyzn, którym nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że wojna trwa i mobilizacja z września 1939 roku obowiązuje ich nadal, jeżeli nie formalno-prawnie, to w każdym razie moralnie. Wzywamy do posłuszeństwa i dyscypliny w pierwszym rzędzie apelując do tych, którzy z tytułu funkcji pełnionych w społeczeństwie winni mu świecić przykładem. Szerokie rzesze związane ze swymi warsztatami pracy pozostaną w swej masie na miejscu, organizując życie swoje i swoich rodzin stosownie do wymogów chwili, skupiając się w większych ośrodkach miejskich i wiejskich w razie zagrożenia przez hitleryzm ukraiński. Organa Rządu i Armia Krajowa czynią nieustanne wysiłki, aby w ramach swych możliwości, przy ogromie zadań, które mają do spełnienia, dopomóc ludności polskiej Ziem Południowo-Wschodnich do przetrwania tego najtrudniejszego końcowego okresu wojny.

Żądamy jednak od społeczeństwa nietylko posłuchu dla naszych zarządzeń, ale także aktywnej postawy wobec wydarzeń i najżywszej czynnej solidarności całego narodu, bez względu na różnice socjalne, majątkowe czy polityczne. Kto działa na własną rękę, sam pozbawia się tego potężnego oparcia, jakie może mu dać zorganizowane i solidarne społeczeństwo. Śmiało patrzmy w przyszłość! Zwycięstwo jest pewne i bliska jest chwila, w której osiągniemy wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę! Do tej oczekiwanej przez nas chwili musimy wszyscy wytrwać w niezłomnej i bohaterskiej postawie!

DELEGAT OKRĘGOWY
RZĄDU POLSKIEGO NA ZIEMIE POŁUDNIOWO-WSCHODNIE

KOMENDANT
POŁUDNIOWO-WSCHODNICH SIŁ ZBROJNYCH W KRAJU

RADA POLSKA
ZIEM POŁUDNIOWO-WSCHODNICH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Maj 1944.